

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2020 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 lipca 2020 roku w B.

sprawy z powództwa G..com Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

przeciwko N. S., T. S.

o zapłatę

I. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 335,17 EUR (trzysta trzydzieści pięć euro siedemnaście eurocentów) wraz z:

a. ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od następujących kwot:

i. 202,00 EUR od dnia 21 marca 2019 r. do dnia 11 lipca 2019 r.,

ii. 320,75 EUR do dnia 21 marca 2019 r. do dnia zapłaty,

b. ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 14,42 EUR od dnia 21 marca 2019 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 173,25 zł (sto siedemdziesiąt trzy złote dwadzieścia pięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 marca 2019 r. do dnia zapłaty,

III. umarza postępowanie w zakresie kwoty 202,00 EUR (dwieście dwa euro),

IV. oddała powództwo w pozostałej części,

V. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 528,84 zł (pięćset dwadzieścia osiem złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód G..com Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w miejscowości K. wniósł o zasądzenie od N. S. i T. S., współników spółki cywilnej P.H.U. (...) spółka cywilna T. S. N. S., kwoty 1.076,25 euro wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwotę 173,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto roszczenie obejmowało zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód podał, że w ramach prowadzonej działalności otrzymał od pozwanych zlecenie przewozu drogowego towaru na trasie S. – L. (Niemcy). Twierdził, że wykonał je w całości, po czym wystawił fakturę VAT nr (...), która nie została zapłacona. Strona pozwana miała powoływać się na notę obciążeniową i naruszenie zlecenia

transportowego. Powód wyjaśnił, że na wartość przedmiotu sporu składała się kwota 850,00 euro netto z tytułu wynagrodzenia za dokonany przewóz zgodnie ze zleceniem, 195,50 euro tytułem podatku VAT, kwota 30,75 euro stanowiąca równowartość skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 19 listopada 2019 r. do dnia 12 marca 2019 r. oraz suma kosztów odzyskiwania należności w łącznej wysokości 173,25 zł zgodnie z art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Motywuując powyższe podnieśli zarzut potrącenia i wskazali, że roszczenia powoda w całości zostały przez pozwanych zapłacone. Pozwani potwierdzili, że w dniu 7 września 2018 r. zawarli z powodem umowę przewozu, na podstawie której był on zobowiązany do jej wykonania w sposób należyty i zgodny z wszelkimi udzielonymi przez zleceniodawcę instrukcjami. Wyjaśnili, że strony umowy ustaliły sposób wystawienia dokumentu CMR. Podkreślono, że zgodnie z postanowieniem pkt 12 umowy przewozu wszystkie dane udostępnione stronie powodowej jako stronie umowy jak i te pozyskane przez powoda w trakcie jej realizacji są poufne. Nadto strony uzgodniły, że w przypadku gdy odbiorca towaru poweźmie wiedzę z dokumentów o danych adresowych załadowcy, pozwany przysługuje prawo do naliczenia kary umownej w wysokości umówionego frachtu w złotych polskich według kursu średniego NBP z dnia będącego datą zawarcia przedmiotowej umowy. Pozwani wskazali, że w wyniku umieszczenia pieczęci załadowcy na liście przewozowym CMR doszło do naruszenia zapisów zlecenia poprzez umieszczenie danych poufnych, objętych tajemnicą przedsiębiorstwa pozwanych. Ich zdaniem powód dopuścił się umieszczenia na liście przewozowym pieczęci zawierającej wszystkie dane teleadresowe załadowcy – kontrahenta pozwanych, a po wtóre okazując w/w dokument umożliwił również załadowcy zapoznanie się z danymi wskazanymi w rubryce 2 zawierającej dane adresowe kontrahenta pozwanych – odbiorcy. W następstwie przedkładając w/w dokument CMR odbiorcy również ujawnił poufne dane przekazane mu przez pozwanych samemu odbiorcy. W związku z powyższym pozwani wystawili notę obciążeniową nr 01/10/2018 zgodnie z treścią pkt 14 w zw. z pkt 11 i 12 umowy przewozu i dokonali kompensaty wzajemnych należności pismem z dnia 11 lipca 2019 r.

W piśmie procesowym z dnia 19 listopada 2019 r. powód przyznał, że w dniu 11 lipca 2019 r. otrzymał od pozwanych kwotę 866,14 zł, w związku z czym w tym zakresie cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Pozwany uznał naliczoną karę umowną za nieważną, ewentualnie wniósł o jej miarkowanie.

W piśmie procesowym z dnia 24 lutego 2020 r. powód sprecyzował, że oświadczenie o cofnięciu pozwu dotyczyło kwoty 202,00 euro w zakresie dochodzonej należności głównej jak również roszczenia odsetkowego od tej kwoty od dnia zapłaty, a więc 11 lipca 2019 r. W związku z tym wniósł ostatecznie o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 874,25 euro wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 202,00 euro od dnia wniesienia pozwu do dnia 7 lipca 2019 r.

Sąd ustalił, co następuje:

N. S. i T. S., prowadzący działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod firmą P.H.U. (...) spółka cywilna T. S. N. S. we W., w dniu 7 września 2018 r. zlecili G..com Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w miejscowości K. przewóz towaru w postaci 24 palet pelletu słomy z D. do L. (Niemcy) przy ustalonym frachcie wynoszącym 850,00 euro netto. Terminu załadunku został określony na 11 sierpnia 2018 r., a rozładunek na 12/13 sierpnia 2018 r.

W zleceniu transportowym zaznaczono, że kierowca nie może pokazać tego zlecenia na załadunku.

Jako warunek płatności określono neutralizację dokumentów. Po załadunku zobowiązano kierowcę do wypisania własnego listu CMR, z zastrzeżeniem że na dokumentach nie może być danych innych firm.

W treści zlecenia wskazano, iż faktura VAT za wykonaną usługę transportową winna być wystawiona w miejscu wykonania przedmiotowej usługi transportowej objętej zleceniem.

Ustalono, iż należność z tytułu usługi transportowej była płatna w złotych polskich według średniego kursu NBP z dnia poprzedzającego rozładunek – w terminie 60 dni od daty otrzymania poprawnie wystawionej faktury VAT wraz z kompletem poprawnie wystawionych dokumentów przewozowych w oryginałach o ile nie uzgodniono inaczej.

Strony uzgodniły, iż jeżeli firma podejmująca fracht nie wykonała neutralizacji dokumentów, obowiązywała kara umowna w wysokości stawki frachtu (ust. 11 zlecenia). Wszelkie dane zawarte w zleceniu jak i pozyskane przez przewoźnika w trakcie jego realizacji były poufne i nie mogły być wykorzystane i rozpowszechniane dla celów własnych przewoźnika. Pozwani zastrzegli sobie prawo do wstrzymania płatności za zlecenie i obciążenie przewoźnika karą umowną w wysokości 100.000,00 zł (ust. 12 zlecenia). Wskazano, iż w przypadku braku neutralizacji t.j. jeśli odbiorca towaru dowie się z dokumentów lub od kierowcy, że towar ładowny był w innym miejscu niż firmie (...), PHU (...) upoważniona będzie do obciążenia zleceniobiorcy karą umowną w kwocie stanowiącej równowartość wysokości frachtu w złotych polskich według kursu średniego NBP z daty zlecenia za każdą rozpoczętą dobę opóźnienia (ust. 14 zlecenia).

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** zlecenie transportowe – k. 8-9 akt, zeznania świadka S. K. – k. 116 akt.

Powód wykonał w całości zlecony przewóz.

Okoliczność bezsporna

W toku wykonywania zleconego przewozu, w dokumencie CMR, w polu oznaczonym nr 24, przeznaczonym na podpis i stempel odbiorcy, umieszczona została pieczęć załadowcy – (...) Spółka z o.o., wraz z adresem oraz danymi identyfikacyjnymi. Natomiast w polu 4, przeznaczonym na miejsce i datę załadowania umieszczono zamazany zapis, z którego wynikała miejscowość (...), a nad nim wskazano „(...)09.2018 r.”. Powyższy dokument, w kształcie opisanym wyżej, został przekazany odbiorcy do podpisu, a następnie zwrócony do zleceniodawcy.

Dowód : list przewozowy CMR – k. 59 akt.

W związku z wykonanym przewozem, w dniu 19 września 2018 r., powód wystawił w stosunku do pozwanych fakturę VAT nr (...) na kwotę 4.503,71 zł (850 euro netto, kurs 4,3077 zł) z terminem płatności wyznaczonym na 18 listopada 2018 r.

Powyższy dokument został przesłany do pozwanych i odebrany w dniu 27 września 2018 r.

Dowód : faktura VAT – k. 11 akt, potwierdzenie nadania i odbioru – k. 12-14

W dniu 2 października 2018 r. pozwani wystawili w stosunku do powoda notę obciążeniową nr (...) w związku z nienależytym wykonaniem umowy przewozu zawartej w dniu 7 września 2018 r. w postaci zlecenia transportowego (...) poprzez ujawnienie za pomocą dokumentów danych będących tajemnicą handlową przedsiębiorstwa zgodnie z treścią pkt 14 w związku z treścią pkt. 11 i 12 umowy przewozu. Na tej podstawie obciążyli powoda kwotą w wysokości 850,00 euro tj. 3.637,57 zł ustaloną zgodnie z treścią art. 30 ust. 2 pkt 2 ustawy o rachunkowości. Jednocześnie pozwani wezwali powoda do zapłaty powyższej kwoty w terminie do 12 października 2018 r.

Powód, który odebrał powyższą notę w dniu 10 października 2018 r., odesłał ją, wskazując, iż została wystawiona niezasadnie i bez podstawy prawnej.

Dowód: nota obciążeniowa wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru – k. 56-58 akt, pismo z dnia 16 października 2018 r. – k. 62 akt.

Pismem z dnia 11 lutego 2019 r. pozwani ponownie przesłali powodowi w/w notę obciążeniową, szczegółowo wyjaśniając postawy jej wystawienia, wzywając do jej zapłaty do dnia 19 lutego 2019 r.

Dowód: pismo z dnia 11.02.2019 r. wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru – k. 63-67

W piśmie z dnia 11 lipca 2019 r., działając w imieniu pozwanych, N. S. złożył oświadczenie o potrąceniu kwoty 3.637,57 zł wynikającej z noty obciążeniowej numer (...) z wierzytelnością powoda w kwocie 4.503,71 zł wynikającą z wystawionej faktury VAT za wykonany przewóz.

Powyższe oświadczenie zostało odebrane przez powoda w dniu 18 lipca 2019 r.

Dowód: kompensata z dnia 11.07.2019 r. wraz z potwierdzeniem nadania – k. 68-70 akt, pełnomocnictwo – k. 107-109

Pozwani w dniu 11 lipca 2019 r. uiszcili na rachunek bankowy prowadzony na rzecz powoda kwotę 866,14 zł tytułem: „ (...) – (...) (kompensata z dnia 11.07.2019 r.)”

Dowód: potwierdzenie transakcji – k. 71 akt.

Wskazany wyżej stan faktyczny, który nie był co do zasady pomiędzy stronami sporny, Sąd ustalił również na podstawie wymienionych wyżej dokumentów prywatnych, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała – również Sąd nie znalazł podstaw by odmówić im wiarygodności.

Zeznania świadka S. K. uznano za wiarygodne albowiem były one logiczne, jasne i konsekwentne. Nadto znajdowały potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Warto jednakże wskazać, iż rzeczony świadek posiadał bardzo ogólną wiedzę na temat okoliczności niniejszej sprawy, ograniczając się w zasadzie do kwestii wykonania przewozu, która to nie była przedmiotem sporu. Tym samym przedmiotowy dowód nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego procesu.

Sąd zważył, co następuje:

Przechodząc do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności należało wskazać, iż istniejący pomiędzy stronami spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia nie tyle kwestii zasadności wierzytelności powoda w postaci wynagrodzenia za wykonany przewóz (której to pozwani nie zaprzeczyli), lecz istnienia podstaw prawnych i faktycznych do obciążenia powoda notą obciążeniową i tym samym możliwości wygaśnięcia wynagrodzenia w wyniku oświadczenia o potrąceniu. W przypadku odpowiedzi twierdzących i uznania prawidłowości podjętych czynności kompensacyjnych, niezbędnym było w dalszej kolejności rozważenie przesłanek umożliwiających miarkowanie nałożonej kary umownej z uwagi na złożony w tym przedmiocie wniosek powoda.

Przed podjęciem się powyższego niezbędnym było jednak odniesienie się do rodzaju umowy, jaka miała miejsce pomiędzy stronami. W tym zakresie jasnym było, iż mieliśmy do czynienia z umową przewozu. W myśl art. 774 k.c. przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Umowa przewozu ma charakter umowy konsensualnej, jest umową odpłatną i wzajemną. Objęte jej treścią zobowiązania stron dochodzą do skutku solo consensu.

Sąd zważył, iż z uwagi, że miejsca odbioru przesyłki i dostarczenia przesyłki, znajdowały się w dwóch różnych krajach, a więc zastosowanie do tej umowy miała Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 roku (Dz. U. z 1962 roku, nr 49, poz. 238, ze zmianami – dalej jako „Konwencja CMR”). Z jej art. 1 ust. 1 wynika, że Konwencję CMR stosuje się do wszelkiej umowy o zarobkowy przewóz drogowy towarów pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności państwowej stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsca przewidziane dla jej dostawy, stosownie do ich oznaczenia w umowie, znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się.

Jak podkreślono już wyżej, strona pozwana nie negowała istnienia roszczenia powoda co do zasady ani wysokości – jednocześnie powyższe w sposób jasny i klarowny wynikało z treści przedłożonych przez stronę powodową dowodów. Pozwany podnosił jednakże zarzut potrącenia wzajemnej wierzytelności wynikającej z noty obciążeniowej, co miało

doprowadzić do wygaśnięcia w znacznej części żądania powoda. W pozostałej natomiast należność miała zostać uiszczona. W tym zakresie na uwagę zasługiwało kilka kwestii natury ogólnej.

Instytucja potrącenia, uregulowana w przepisach kodeksu cywilnego, zgodnie z art. 498 k.c. opiera się na założeniu, iż w sytuacji, gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelnością drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Rzeczony przepis wskazuje więc, iż by móc mówić o skutecznie dokonanym potrąceniu winny zostać spełnione łącznie następujące przesłanki: wzajemność wierzytelności, ich jednorodność, wymagalność oraz zaskarżalność. Nadto, w myśl art. 499 k.c. dla skutecznego potrącenia musi zostać złożone drugiej stronie oświadczenie o potrąceniu. Oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe.

Dokonując natomiast oceny czynności stron niniejszego postępowania w kontekście dokonania ewentualnego potrącenia, należało odnieść się do tzw. potrącenia umownego. Stanowi ono nienazwaną umowę zawartą między stronami w myśl, wynikającej z art. 353¹ k.c., zasady swobody umów. W ramach rzeczony umowy strony, w sposób dowolny i nierzadko całkowicie odmienny od uregulowań kodeksowych, kształtują przesłanki, skutki czy sposób potrącenia, a nawet wyłączają wszystkie bądź tylko niektóre kategorie wierzytelności z zakresu zastosowania omawianej instytucji. W tym zakresie, jak zostało to podkreślone, niezbędnym jest istnienie faktycznego porozumienia stron, co do przedmiotowej kwestii, którego treść, z uwagi na swe doniosłe skutki, nie może budzić wątpliwości.

W zakresie natomiast potrącenia uregulowanego wprost w kodeksie cywilnym odróżnić należało przy dwie sytuacje – pierwszą odnoszącą się do wyłącznie procesowego zarzutu potrącenia, a więc związanego ze zdarzeniem, które miało miejsce przed wszczęciem procesu, a także drugą, dotyczącą potrącenia dokonywanego w toku postępowania sądowego, mającego zarówno charakter zarzutu procesowego, ale przede wszystkim będącego materialnoprawną czynnością mającą na celu uregulowanie należności. Z uwagi na treść zgłoszonych zarzutów, w przedmiotowej sprawie należało rozważyć pierwszą z podanych konfiguracji.

W niniejszej sprawie nie było bowiem kwestią sporną złożenie przez pozwanych, na mocy pisma z dnia 11 lipca 2019 r. (a więc przed doręczeniem odpisu pozwu), odebranego w dniu 18 lipca 2019 r., oświadczenia w przedmiocie kompensaty wzajemnych roszczeń, na mocy którego zobowiązanie strony powodowej miało ulec umorzeniu do kwoty 866,14 zł. Jednocześnie w tym miejscu warto podkreślić, iż pozwani, po wystawieniu noty obciążeniowej, wzywali powoda do zapłaty wynikających z niej należności (art. 455 k.c.), czym wypełnili obowiązek wymagalności wierzytelności przedstawionej do potrącenia. W świetle powyższego formalne przesłanki zarzutu potrącenia omówione wyżej zostały w całości spełnione.

W dalszej kolejności należało skupić się nad materialnoprawną zasadnością rzeczony oświadczenia. To zaś wymagało rozpatrzenia zgłoszonego roszczenia stanowiącego ich podstawę.

W tym miejscu należało w sposób jasny wskazać, iż w ocenie Sądu podstawą naliczenia wzajemnej wierzytelności miało być roszczenie pozwanego powstałe na skutek naruszenia przez powoda obowiązków wynikających ze zlecenia transportowego, a związanych z ujawnieniem podmiotom nieuprawnionym danych wrażliwych, w tym stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa pozwanych. Błędnym w tym zakresie było stanowisko prezentowane przez powoda w piśmie stanowiącym odpowiedź na odpowiedź na pozew, a opierające się na założeniu, iż powyższa wierzytelność miała wynikać z niedokonania przez przewoźnika tzw. neutralizacji dokumentów w rozumieniu funkcjonującym w powszechnym obrocie, a odnoszącym się do dokonywania niedozwolonych zmian na dokumentach przewozowych. Co prawda w treści zarówno zlecenia przewozowego jak i noty obciążeniowej powołano się na pkt 11 warunków zlecenia (wszystkie dotyczące zagadnienia neutralizacji), jednakże na potrzeby niniejszej umowy powyższa czynność została w sposób specyficzny ustalona jako sytuacja ujawnienia odbiorcy poufnych danych uzyskanych w toku wykonywania zlecenia (patrz pkt 14 warunków zlecenia). Prócz powyższego rzeczona nota obciążeniowa w sposób jasny precyzowała postać naruszenia, które legło u podstaw jej wystawienia. Wskazano w niej bowiem, iż polegać

ono miało na „ujawnieniu za pomocą dokumentu danych będących tajemnicą handlową przedsiębiorstwa”. Tym samym powyższe, a nie kwestia neutralizacji dokumentów w rozumieniu powszechnie funkcjonującym w obrocie gospodarczym i wskazanym w piśmie powoda była faktyczną podstawą wystawionej noty, naliczenia kary umownej i w związku z tym to ona podlegała ocenie w kontekście jej zasadności i prawidłowości w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy oraz zapisów zlecenia transportowego.

Wobec sporu stron odnośnie zasadności żądania pozwanych i faktycznego wystąpienia naruszenia, koniecznym było ustalenie, czy rzeczona wierzytelność istniała, a następnie czy mogło dojść do skutecznego jej potrącenia z wierzytelnością powoda. Skoro zaś strona powodowa zanegowała skuteczność potrącenia, to pozwany zobowiązany był wykazać, że powyższe wystąpiło i spowodowało częściowe umorzenie wierzytelności, której dotyczył pozew. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu, spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Zatem to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1997 r., II CKN 531/97, LEX nr 496544), a na stronie pozwanej spoczywa obowiązek wykazania, że powodowi jego żądanie nie przysługuje (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06).

Nie ulegało wątpliwości, iż roszczenie z jakim występowali pozwani miało postać kary umownej – jasno wynikało to nie tylko z jego charakteru, ale wręcz z brzmienia punktów warunków zlecenia, które zostały przywołane w treści noty obciążeniowej.

Zgodnie z art. 483 § 1 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.). Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązań (wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2008 r., sygn. V CSK 85/08, LEX nr 457785). Decydując się na zastrzeżenie w treści umowy kary umownej, strony powinny precyzyjnie wskazać podstawę do jej naliczenia (np. nienależyte wykonanie, niewykonanie jednego ze świadczeń, wadliwość przedmiotu świadczenia, opóźnienie, zwłokę w wykonaniu świadczenia) i jednocześnie wskazać jej określoną wysokość albo kryterium jej ustalenia (Z. Gawlik [w:] Kodeks cywilny..., t. 3, Część ogólna, red. A. Kidyba, 2010, kom. do art. 483, pkt 4). Jest to bowiem instytucja, która w sposób szczególny reguluje odpowiedzialność zobowiązanego, w związku z czym jej zapisy winny być wykładane ściśle.

W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, iż zgodnie z pkt 11 warunków zlecenia jeżeli firma podejmująca fracht nie wykona neutralizacji dokumentów, obowiązuje kara umowna w wysokości frachtu. Kolejnych punkt wskazywał, iż wszelkie dane zawarte w zleceniu jak i pozyskane przez przewoźnika w trakcie jego realizacji są poufne i nie mogą być wykorzystane i rozpowszechniane dla celów własnych przewoźnika. Z tego tytułu zastrzeżone zostało prawo do wstrzymania płatności za zlecenie i obciążenie przewoźnika karą umowną w wysokości 100.000,00 zł. Nadto, w myśl pkt 14 w przypadku braku neutralizacji t.j. jeśli odbiorca towaru dowie się z dokumentów lub od kierowcy, że towar ładowny był w innym miejscu niż firmie (...), PHU (...) pozwani upoważnieni byli do obciążenia zleceniobiorcy karą umowną w kwocie stanowiącej równowartość wysokości frachtu w złotych polskich według kursu średniego NBP z daty zlecenia za każdą rozpoczętą dobę opóźnienia. W świetle powyższego jasnym było, iż pozwanym przyznane zostało uprawnienie do nałożenia kary umownej w określonych wyżej przypadkach.

Przechodząc do oceny wystąpienia tychże podstaw na tle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy w ocenie Sądu jasnym było, iż dokument CMR nie został w toku wykonywania omawianego przewozu w sposób prawidłowy wypełniony – znalazły się w nim dane, których umieszczenie nie tylko nie było wymagane przez przepisy, a nadto zostało w sposób wyraźny wykluczone w treści zawartego pomiędzy stronami zlecenia. Abstrahując od zagadnienia błędnej rubryki, w polu oznaczonym numerem 24 znalazła się pieczęć firmowa (zawierająca nazwę, adres oraz inne dane identyfikacyjne) podmiotu, u którego dokonywany był załadunek towarów przez przewoźnika, co nie było pomiędzy stronami sporne. Ponadto powyższe wynikało chociażby z porównania rzeczowego wpisu z treścią zlecenia transportowego, gdzie wskazano przedmiotowe dane. Jak podkreślono wyżej, z treści pieczęci wynikała nie

tylko firma, ale również dane kontaktowe czy inne, umożliwiające identyfikację. Oczywiście jasnym było, iż w treści dokumentu CMR koniecznym jest umieszczenie danych związanych z załadunkiem towaru – co potwierdza chociażby treść rubryki 4 – jednakże powyższe ograniczone jest wyłącznie do miejsca i daty załadunku. Już więc na podstawie samej instrukcji wypełniania rzeczoności dokumentu przewozowego można dojść do konkluzji, iż przewoźnik nie jest uprawniony umieszczać danych podmiotu, u którego wykonany został załadunek. Z drugiej strony brak jest jakiegokolwiek przepisu powszechnie obowiązującego prawa, który wykroczenie poza wyraźnie wskazane granice listu CMR nakazywał traktować jako naruszenie zobowiązania umownego, w tym penalizował takowe zachowanie w jakikolwiek sposób. Powyższe jednakże nie wykluczało możliwości takiego ukształtowania wzajemnych zobowiązań, by określone zagadnienia zostały w odmienny sposób uregulowane – w myśl zasady swobody kontraktowania wyrażonej w art. 353¹ k.c., który upoważnia strony zawierające umowę do ułożenia stosunku prawnego według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Mając powyższe na uwadze nie ulegało wątpliwości, iż w przypadku zlecenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania strony umowy wprowadziły dodatkowe zapisy, które precyzowały obowiązki zleceniobiorcy w zakresie ujawniania danych uzyskanych w toku wykonywania przewozu. Powyższe przyjęło z jednej strony postać obowiązku wpisania danych zleceniodawcy w polu przeznaczonym na miejsce załadunku, z drugiej zastrzeżenia wskazanego również w treści samego zlecenia, że na dokumentach przewozowych (tych, które zostają przekazane na rozładunku) nie może być danych innych firm. Powyższe zapisy, w połączeniu z uregulowaniami w zakresie kar umownych, jednoznacznie wskazywały na obowiązek powstrzymania się przez zleceniobiorcę (przewoźnika) od ujawniania danych faktycznego podmiotu wykonującego załadunek. Logiczną konsekwencją powyższego jest więc stwierdzenie, iż zleceniodawca chciał utrzymać rzeczoności informacje w tajemnicy, co mając na uwadze jego interes gospodarczy, należało uznać za w pełni uzasadnione. W pełni należało bowiem zgodzić z twierdzeniami pozwanych zawartych we wnoszonych przez nich pismach procesowych, iż dane kontrahentów, od których pozyskują towar, oferowany następnie podmiotom trzecim, stanowią istotny element majątku przedsiębiorstwa, specyficzne know-how działalności, zapewniające możliwość uzyskiwania dochodów związanych z pośrednictwem w dostawach towarów. Logicznym jest więc szczególna ich ochrona, w tym zapobieganie ujawnienia tychże odbiorcom finalnym. Jednocześnie, poprzez zapis znajdujący się w punkcie 12 warunków zlecenia, do powyższego zobowiązał się również powód. Jasno bowiem wskazano, iż „wszelkie dane zawarte w zleceniu jak i pozyskane przez przewoźnika w trakcie jego realizacji są poufne i nie mogą być wykorzystane i rozpowszechniane dla celów własnych przewoźnika”.

Mając powyższe na uwadze należało wskazać, iż w ocenie Sądu, uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, nie ulegało wątpliwości, iż doszło do naruszenia wskazanego wyżej obowiązku i postanowienia umownego. Jasnym bowiem było, iż na omawianym dokumencie CMR, zawierającym pieczęć podmiotu dokonującego załadunku, umieszczona została również, zgodnie z zasadami, pieczęć odbiorcy. Chronologia czynności (załadunek, przewóz, rozładunek) wskazuje więc, iż odbiorca miał możliwość zapoznać się – a z uwagi na zamieszczenie pieczęci w błędnej rubryce, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, zapoznał się – z danymi podmiotu, u którego wykonano załadunek. Inaczej mówiąc posiadał wiedzę, gdzie i przez kogo powyższa czynność była wykonywana, a więc wszedł w posiadanie danych tejże firmy. Tym samym wypełniona została dyspozycja zawarta w punkcie 14 warunków zlecenia stanowiąca o dowiedzeniu się przez odbiorcę towaru z dokumentów lub od kierowcy, że towar ładowany był w innym miejscu niż w firmie pozwanej. Wyprzedzając ewentualne zarzuty podnoszone w tym zakresie przez powoda należało w tym miejscu zauważyć, iż nie stanowiło wystarczającego argumentu za wykluczeniem wypełnienia omawianego zapisu umownego to, iż rzeczoności pieczęć podmiotu, u którego wykonano załadunek nie znajdowała się we właściwej rubryce (a więc nr 4). Tym samym odbiorca, nawet jeżeli uzyskał omawiane dane, nie miałby podstaw do tego by przyjąć, iż powyższe należały do podmiotu ładującego, lecz do bliżej niezidentyfikowanego podmiotu trzeciego. Powyższa argumentacja w ocenie Sądu jest poprawna jedynie z formalnego punktu widzenia. Całokształt okoliczności związanych ze rzeczonym zleceniem wskazuje bowiem, iż odbiorca bez większych problemów mógł zdekodować z jakim podmiotem ma do czynienia. Po pierwsze poprzez porównanie profilu działalności rzeczoności spółki (wynikającym chociażby z jej firmy) z rodzajem towaru, który był przedmiotem przewozu. Po drugie poprzez odczytanie zamazanego fragmentu CMR w rubryce 4, w którym wyraźnie widoczna jest miejscowość (...) stanowiąca

siedzibę załadowcy. Po trzecie z uwagi na zasady logicznego myślenia, z których wynika, iż na tego typu dokumencie mogą być umieszczone tylko dane podmiotów uczestniczących w danym procederze – skoro zaś nie był to nadawca jak też przewoźnik, to logicznym jest, że stanowił on podmiot, u którego przeprowadzono załadunek. W świetle powyższego, w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż doszło do dowiedzenia się przez odbiorcę o tym, iż załadunek odbył się w innym miejscu niż w firmie pozwanej, co wypełniało dyspozycję punktu 14 warunków zlecenia i formalnie uprawniało do nałożenia kary umownej w wysokości frachtu.

Prócz powyższego uprawnionym była również konstatacja, iż doszło do wypełnienia zapisów sformułowanych w punktach 11 i 12 umowy. Jak wskazano wyżej, poprzez swoje działanie, powód doprowadził do ujawnienia danych poufnych, które nie powinny znaleźć się w treści dokumentu CMR, a więc nie wykonał operacji neutralizacji dokumentów w rozumieniu przyjętym przez umowę stron. Jak bowiem wskazano już wyżej, w treści zlecenia strony, korzystając ze swobody kontraktowania, w sposób specyficzny uregulowali przedmiotowe zagadnienie. Punkt 11 warunków zlecenia stanowił zaś, iż jeżeli firma podejmując fracht nie wykona neutralizacji dokumentów, obowiązuje kara umowna w wysokości stawki frachtu. Niejako uzupełnieniem powyższego był punkt 12, który odwoływał się do rozpowszechniania informacji poufnych. Niezaprzeczalnie takową stanowiły dane załadowcy. Jasnym było również to, iż poprzez ujawnienie ich odbiorcy doszło do ich rozpowszechnienia. To zaś, w myśl zawartych w treści powyższego zapisu warunków, uprawniało m.in. do obciążenia przewoźnika karą umowną.

Podsumowując, w ocenie Sądu pozwani zdołali wykazać, iż zgłoszone przez nich do potrącenia roszczenia było co do zasady uzasadnione – miało bowiem pokrycie zarówno w okolicznościach faktycznych sprawy jak też w zapisach umowy łączącej strony. Nadto, w świetle powyższego, prawidłowym była wysokość rzonej kary umownej, odnosząca się do wysokości uzgodnionego pomiędzy stronami frachtu.

Mimo powyższego, mając na uwadze pozostałe zarzuty podniesione przez powoda, dotyczące rażącego wygórowania kary umownej, w dalszej części rozważenia wymagała zasadność żądania miarkowania kary umownej.

W pierwszej kolejności należało wskazać, że stosownie do treści art. 484 § 2 k.c., jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Dłużnik może zatem żądać zmniejszenia kary umownej, jeżeli wykaże, że nastąpiła jedna z dwóch, enumeratywnie wskazanych w przepisie okoliczności. Istotnym jest, że uprawnienia tego, strony nie mogą wyłączyć w umowie. Możliwość miarkowania kary umownej jest niezależna od charakteru kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007r., IV CSK 181/07, Lex nr 341645). Instytucja miarkowania kary umownej winna być jednak stosowana szczególnie ostrożnie, albowiem ma ona wyjątkowy charakter i nie może doprowadzić do całkowitego zwolnienia dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2003r., II CK 271/02, Lex nr 151630). W konsekwencji dokonując oceny czy zachodzą podstawy do miarkowania kary umownej, należało rozważyć czy wysokość kary umownej jest „rażąco wygórowana”.

Ustawodawca posługując się w przywołanym wyżej przepisie pojęciem „rażącego wygórowania” kary umownej, nie wskazał ścisłych kryteriów w tym zakresie. W orzecznictwie i literaturze jako kryteria odniesienia dla dokonywanej przez sąd oceny wysokości kary umownej w kontekście jej rażącego wygórowania wskazuje się w szczególności: stosunek pomiędzy wysokością kary, a wartością całego zobowiązania głównego, zakres i czas trwania naruszenia przez dłużnika powinności kontraktowych, wagę naruszonych postanowień kontraktowych (obowiązki główne, obowiązki uboczne) czy zagrożenie dalszymi naruszeniami powinności kontraktowych. Żądanie miarkowania kary umownej uzasadnione jest także wówczas, gdy kara jest rażąco wygórowana w porównaniu z poniesioną przez wierzyciela szkodą, jeżeli dłużnik wykaże, że wierzyciel szkody nie poniósł albo wprawdzie ją poniósł, ale w niewielkim rozmiarze (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 maja 2015r., I ACa 1764/14, Lex nr 1771328). W konsekwencji ocena czy wniosek o miarkowanie wysokości kary umownej zasługuje na uwzględnienie, powinna mieć na uwadze całokształt okoliczności danej sprawy, skoro ustawodawca posłużył się niedookreślonym pojęciem „rażącego wygórowania”, a nie ograniczać się tylko do oceny podanego w umowie wskaźnika, na podstawie którego jest ona wyliczana.

Warto również podkreślić, iż norma dopuszczająca sądową redukcję kary umownej i upoważniająca sąd do wydania konstytutywnego orzeczenia kształtującego stosunek zobowiązaniowy, stanowi wyjątek i musi znajdować wyraźną podstawę normatywną. Wynika to z istoty zobowiązań umownych, gdy koncepcji autonomii woli nie odpowiada założenie, że sąd może kształtować treść zobowiązania, chociaż winny to czynić same strony w ramach ochrony swoich interesów umownych. Uwzględniając charakter kary umownej jako odszkodowania umownego i możliwość zastrzeżenia, z różnych zresztą przyczyn kary, której wysokość jest sprzeczna (z punktu widzenia obiektywnego) z poczuciem słuszności, uzasadnione jest funkcjonowanie, jako zasady, że jedynie strony są władne kształtować stosunek umowy obligacyjny między sobą. Wyjątkowy zatem charakter instytucji miarkowania kary umownej nakazuje restrykcyjną wykładnię przesłanek redukcji. Podstawową zasadą jest bowiem związanie stron wysokością kary ustaloną w umowie, gdy reguła ta ma znaczenie ogólne jako konsekwencja zasady *pacta sunt servanda*. W odniesieniu do kary umownej ma ona odzwierciedlenie w treści art. 484 § 1 k.c., co oznacza, że świadczenie z tytułu kary umownej powinno być spełnione w wysokości oznaczonej w umowie. Związaniu stron ustaloną w umowie wysokością kary przeciwstawione jest związanie sądu dyspozycją art. 484 § 2 k.c., stąd uprawnienie do wyjątkowej ingerencji w treść zobowiązania w sytuacji, gdy słuszność wymaga redukcji kary – ze względu na jej rażące wygórowanie lub na wykonanie zobowiązania w znacznej części.

Mając powyższe na uwadze należało zwrócić uwagę, że całokształt okoliczności niniejszej sprawy wskazywał, iż w ocenie Sądu niewątpliwie zachodziły podstawy do weryfikacji wysokości kary umownej, umówionej przez strony. Jasnym w ocenie Sądu było to, iż należność ustalona zgodnie z ogólnymi warunkami zlecenia transportowego, pozostawała w rażącej dysproporcji do uzasadnionej ochrony interesu pozwanych.

W pierwszej kolejności należało wskazać, iż istota umowy zawartej pomiędzy stronami umowy została w całości przez powoda wykonana. Towar bowiem został przez niego dostarczony w umówione miejsce, w określony terminie. Jednocześnie brak było jakichkolwiek uwag do przedmiotowych czynności pozwanego. Tym samym już powyższe wskazuje na wypełnienie przesłanki miarkowania kary umownej wskazanej w początkowej części przepisu art. 484 § 2 k.c.

W dalszej kolejności należało podkreślić, iż w ocenie Sądu po stronie pozwanych nie doszło w rzeczywistości do powstania jakiegokolwiek szkody. Pomimo pogłębionej i w dużej mierze prawidłowej argumentacji zaprezentowanej przez pozwanych w złożonych przez nich pismach procesowych, w toku niniejszego postępowania nie wykazali oni aby ponieśli jakąkolwiek realną szkodę. Oczywiście, zgodnie z art. 484 § 1 k.c. kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody, zaś w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że odpowiedzialność dłużnika z tytułu kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest uzależniona poniesieniem przez wierzyciela szkody, jednakże brak takowej może prowadzić do uznania zasadności odpowiedniego zredukowania wysokości kary umownej. Zauważyć w tym miejscu bowiem należało, że czym innym jest zasądzenie kary umownej, a czym innym jej miarkowanie. W konsekwencji, na etapie decydowania o tym, czy kara umowna się należy, w ogóle nie jest istotna szkoda poniesiona przez wierzyciela i jej rozmiar. Oceniając jednak wysokość kary umownej, w związku z podniesieniem zarzutu jej miarkowania, trzeba wziąć pod uwagę istnienie szkody oraz jej rozmiar (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 stycznia 2009r., III CSK 198/08, Lex nr 523684; z dnia 21 listopada 2007r., I CSK 270/07, Lex nr 530614). Wierzyciel może bowiem co do zasady dochodzić kary umownej „bez względu na wysokość poniesionej szkody”, czyli w pełnej wysokości, co oznacza że jest on zwolniony z obowiązku dowodzenia istnienia i wysokości szkody (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 6 listopada 2006r. I ACa 700/12, Lex nr 1237425; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2006r., III CZP 61/03, Lex nr 81615).

Podkreślić w tym miejscu należało również stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu uchwały z dnia 6 listopada 2003r. podjętej w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (III CZP 61/03, Lex nr 81615) odrywającej obowiązek zapłaty kary umownej od istnienia szkody, w której wskazano, że brak szkody lub jej nieznaczna wysokość może stanowić kryterium redukcji kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. Dlatego brak wystąpienia

po stronie powodowej szkody bądź jej niewielki stopień stanowi niewątpliwie okoliczność, która winna zostać uwzględniona przy ocenie zasadności miarkowania wysokości kary umownej.

W tym kontekście wskazać należało, iż o ile wykazany został fakt ujawnienia danych jednego kontrahenta drugiemu kontrahentowi, o tyle nie udowodniono, iż powyższe doprowadziło do powstania po stronie pozwanych faktycznych negatywnych konsekwencji. Wszystkie podniesione przez nich argumenty skupiały się na zagadnieniu potencjalnej i przyszłej szkody, która może wystąpić z uwagi na ujawnienie tajemnicy ich przedsiębiorstwa. W żadnym jednakże miejscu pozwani nie wskazali, iż w wyniku opisanych wyżej nieprawidłowości w postępowaniu strony powodowej faktycznie wystąpiły dla nich jakiegokolwiek ujemne skutki, w szczególności w postaci utraty któregoś z klientów, spadku obrotów bądź też jakiegokolwiek innego o wymiernym, negatywnym charakterze. Nie negując w żaden sposób faktycznej możliwości negatywnego oddziaływania analizowanego powyżej naruszenia na sytuację przedsiębiorstwa pozwanych, należało mieć jednak na uwadze, iż zagadnienie szkody w omawianym przypadku, w obecnej sytuacji i na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiło wyłącznie przyszłe i na dodatek niepewne założenie. To zaś nie było wystarczające do uznania, iż faktycznie doszło do wypełnienia pojęcia szkody, które nie zostało przez ustawodawcę zdefiniowane, pomimo odwołania się do niego chociażby w art. 361 k.c. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że szkodą w ścisłym znaczeniu jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek pewnego zdarzenia, z wyłączeniem przypadków, gdy zmniejszenie zależy całkowicie od woli osoby, której majątek uległ zmniejszeniu. Uszczerbek w majątku w postaci straty może polegać na zmniejszeniu majątku, lecz także na powstaniu nowych lub zwiększeniu się istniejących zobowiązań (pasywów). Przyjmuje się, że szkoda majątkowa w postaci straty (damnum emergens) obejmuje zarówno zmniejszenie się aktywów, jak i zwiększenie się pasywów. Nadto szkodę stanowi utrata spodziewanych i w dużej mierze pewnych korzyści jakie zostały zniweczone poprzez nieprawidłowości w zakresie wykonywania umowy (lucrum cessans). W toku niniejszego postępowania pozwani nie wykazali, iż jakakolwiek postać szkody we wskazanym wyżej rozumieniu po ich stronie wystąpiła czy też miała z najbliższym czasie być ich udziałem.

W świetle powyższego określenia wymagało to, iż w ocenie Sądu pozwani de facto nie wykazali konkretnej szkody, która wyniknęła z naruszenia obowiązku nieujawniania poufnych danych uzyskanych w toku wykonywania umowy. Skupiali się głównie na samym naruszeniu zobowiązania umownego, nie próbując w zasadzie udowodnić skutków jakie ono wywołało, co stanowiło dla Sądu dodatkowe potwierdzenie okoliczności o braku wystąpienia realnej szkody po ich stronie. Jak wskazano już wyżej, z materiału dowodowego nie wynikało, aby pozwani ponieśli jakiegokolwiek negatywne skutki w tym zakresie.

Dla kwestii miarkowania istotnym było również to, iż wina pozwanego w naruszeniu postanowień umowy nie była wysoka. Przejawiała się ona w dopuszczeniu do zaopatrzenia CMR w niewymagane dane, a następnie do okazania tak sporządzonego dokumentu kolejnemu podmiotowi i tym samym umożliwienie uzyskania nieuprawnionych danych. Całokształt okoliczności, w tym miejsce w jakim omawiana pieczęć została umieszczona czy też przekreślenia w rubryce dotyczącej miejsca i daty załadunku, wskazują, iż powyższe przebiegało postacią braku należytej staranności na etapie wypełnienia dokumentacji związanej z realizowanym przewozem. Natomiast próżno szukać takowej już w samym wykonywaniu umowy, do którego brak było zastrzeżeń. Co więcej, powyższe miało postacią umożliwienia zapoznania się z poufnymi danymi, nie zaś celowego przekazania tychże innemu podmiotowi, co musiało wpłynąć na jego ocenę.

Nie bez znaczenia było również to, iż rzeczona kara umowna, określona na kwotę 850 euro, stanowiła 100% wynagrodzenia netto jakie powód miał otrzymać za zrealizowany przewóz, pomimo, iż nie było w stosunku do niego podnoszonych żadnych uwag i zastrzeżeń. Inaczej mówiąc, rzeczona kara umowna została ustalona na poziomie, który umożliwiał powodowi otrzymanie wyłącznie podatku od towarów i usług, bez należności głównej, mimo, że zobowiązanie, które stanowiło istotę zawartego kontraktu (przewóz towaru) zostało wykonane w pełni prawidłowy sposób, co nie było przez pozwanych kwestionowane. Powyższe w sposób bardzo obrazowy pokazywało, iż proporcje pomiędzy wskazanymi wartościami wykraczały poza normalny i adekwatny stopień obciążenia zobowiązanego.

W tym miejscu należało oczywiście zauważyć, iż powyższa argumentacja w żadnej mierze nie ma na celu bagatelizowania czy też umniejszania zagrożenia jakie wiąże się z naruszeniem obowiązku zachowania danych niejawnych, stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa. Każdorazowa taka sytuacja może wiązać się z poważnymi konsekwencjami dla podmiotu będącego ich właścicielem i tym samym jednoznacznie negatywnie należy ocenić uchybienia w tym zakresie. Niejednokrotnie bowiem to właśnie informacje stanowią najistotniejszy majątek przedsiębiorstwa i stanowią podstawę jego prawidłowego funkcjonowania. Powyższe jednakże nie upoważnia do niejako automatycznego zakładania zarówno samego przejęcia danych, ich wykorzystania jak też doprowadzenia do poniesienia wymiernej szkody.

Z uwagi na wskazane powyżej okoliczności, w konsekwencji Sąd stanął na stanowisku, iż wniosek powodowej spółki o miarkowanie należnej od niej kary umownej zasługiwał na uwzględnienie. Skoro zatem zaistniały warunki do skorzystania z sędziowskiego uprawnienia do miarkowania kary umownej, dlatego pozostało jedynie do rozważenia w jakim stopniu świadczenie to zredukować. Nie można bowiem tego świadczenia tego w całości zniweczyć, skoro do naruszenia zobowiązania rzeczywiście doszło. Nie można bowiem pominąć, że powodowa spółka jest profesjonalistą i sporządzając dokumentację przewozu winna była zachować staranność w wyższym stopniu. Z drugiej jednak strony, do powstania szkody u pozwanych nie doszło, trzeba również uwzględnić wagę naruszenia do całokształtu zobowiązania strony. Dlatego też w tych okolicznościach zasadnym było zdaniem Sądu zmniejszenie kary umownej do kwoty 425 euro, a więc do wysokości 50%. Sąd uznał, iż kara w takiej wysokości w wystarczającym stopniu uwzględnia zadania represyjne kary umownej oraz jej funkcję kompensacyjną a jednocześnie ma na uwadze całokształt okoliczności związanych z naruszeniem obowiązku zachowania poufnych danych.

Podsumowując, w ocenie Sądu pozwani zdołali wykazać, iż z tytułu kary umownej przysługuje im w stosunku do powoda roszczenie o zapłatę kwoty 425 euro (50% z 850 euro). Skoro zaś jak wskazano wyżej spełnione zostały w tym przypadku przesłanki potrącenia, a więc wymagalność, zaskarżalność, wzajemność oraz jednorodzaowość, to złożone w tym zakresie oświadczenie wywołało zakładane skutki materialnoprawne, umarzając należność powoda o wskazaną wyżej wartość. Inaczej mówiąc, powód, przy uwzględnieniu kompensaty dokonanej na mocy oświadczenia z dnia 11 lipca 2019 r., uprawniony był do otrzymania od pozwanych tytułem wynagrodzenia za wykonany przewóz kwoty 425 euro netto, a więc 522,75 euro brutto.

W okolicznościach niniejszej sprawy niekwestionowanym było to, iż w dniu 11 lipca 2019 r. pozwani uiszcili na rachunek powoda kwotę 866,14 zł. Ta zaś, jak wynikało z pisma procesowego powoda, została zaksięgowana na należność główną. W wyniku powyższego, strona powodowa złożyła oświadczenia o cofnięciu pozwu w zakresie kwoty 202 euro wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Zgodnie z treścią art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Przy czym z mocy art. 203 § 4 k.p.c. sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że czynność ta jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. Jako, że z okoliczności sprawy nie wynika, by cofnięcie pozwu w niniejszej sprawie było sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzało do obejścia prawa należy uznać, iż powód skutecznie cofnął pozew i tym samym w powyższym zakresie (kwota 202 euro) postępowanie zostało umorzone.

Żądanie pozwu, prócz należności głównej w kwocie brutto, zawierało również skapitalizowane odsetki od należności głównej w kwocie 30,75 euro wyliczone od dnia 19 listopada 2018 r. do 12 marca 2019 r. W tym zakresie w pierwszej kolejności należało wskazać, iż prawidłową datą początkową biegu terminu odsetek był dzień 27 listopada 2018 r. Jak bowiem wynikało z treści zlecenia transportowego, płatność miała nastąpić 60 dni od daty otrzymania poprawnie wystawionej faktury VAT wraz z kompletem poprawnie wystawionych dokumentów przewozowych w oryginałach. Z akt sprawy wynikało, iż powyższe zostały doręczonego pozwanym w dniu 27 września 2018 r. Tym samym rzeczony okres mijał z upływem 26 listopada 2018 r. Nadto, z uwagi na obciążenie karą umowną (po jej zmiarkowaniu), należność od której winny były one zostać naliczone wynosiła 522,75 euro. Łącznie więc, mając na uwadze okres (27.11.2018 r. – 12.03.2019 r.) oraz kwotę, skapitalizowane odsetki wynosiły jedynie 14,42 euro.

Reasumując, w punkcie I wyroku, uwzględniając złożone oświadczenie o potrąceniu w zakresie zmiarkowanym przez Sąd, zasądzono solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 335,17 euro, na które składała się kwotę 320,75 euro tytułem należności głównej (522,75 euro – 202 euro) oraz 14,42 euro tytułem skapitalizowanych odsetek. W zakresie solidarnego charakteru odpowiedzialności pozwanych Sąd miał na uwadze treść art. 864 k.c., zgodnie z którym za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiadają solidarnie.

Odnosząc się do żądania dalszych odsetek w pierwszej kolejności należało wskazać, iż powodowi przysługiwało uprawnienie do domagania się odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych określonych w treści art. 7 i art. 4 pkt 3 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, lecz wyłącznie w zakresie roszczenia głównego z tytułu wynagrodzenia za wykonany przewóz. Zgodnie z treścią art. 4 pkt 3 wymienionej ustawy odsetki te są równe stopie referencyjnej NBP i ośmiu punktom procentowym. Umowa zawarta pomiędzy stronami niewątpliwie spełniała przesłanki definicji transakcji handlowej w rozumieniu powyższej ustawy, dlatego od dnia następnego po upływie terminie płatności powodowi przysługiwały odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych. Sąd w pełni zaakceptował datę początkową wskazaną w treści żądania, która została określona na dzień wniesienia pozwu (21 marca 2019 r.). W zakresie kwoty 320,75 euro, a więc nieuregulowanej części należności głównej zasądzono powyższe do dnia zapłaty, natomiast w stosunku do kwoty 202 euro – do dnia 11 lipca 2019 r., a więc daty faktycznej zapłaty.

W stosunku natomiast do kwoty odsetek skapitalizowanych (14,42 euro), w ocenie Sądu przysługiwały wyłącznie odsetki ustawowe za opóźnienie. Brak było podstaw do przyjęcia, iż spełnione zostały przesłanki uznania tychże roszczeń za transakcję handlową. Tym samym uzasadnionym było przyznanie od powyższych, zgodnie z art. 482 k.c. wyłącznie odsetek ustawowych za opóźnienie. Powyższe, zgodnie z żądaniem pozwu były natomiast należne od dnia 21 marca 2019 r., jako dnia wniesienia pozwu, do dnia zapłaty.

Żądanie powoda obejmowało również roszczenie o zapłatę kwoty stanowiącej tzw. zryczałtowane koszty dochodzenia wierzytelności. Podstawę powyższego stanowił art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych zgodnie z którym od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 rzeczony ustawy, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności. Z przepisu art. 7 ust. 1 ustawy wynika natomiast, że przesłankami do nabycia uprawnienia do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych są: spełnienie świadczenia przez wierzyciela oraz nieotrzymanie przez wierzyciela zapłaty w terminie określonym w umowie.

W orzecznictwie sądowym utrwalili się przy tym poglądy, zgodnie z którym rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty, przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości 40 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15, Leglis).

W ocenie Sądu, w ustalonym jak wyżej stanie faktycznym sprawy, żądanie zgłoszone przez stronę powodową w tym zakresie znajdowało pełne uzasadnienie. Zważyć bowiem należało, że zgodnie z treścią faktury VAT przy uwzględnieniu treści zlecenia transportowego, termin płatności wynagrodzenia mijał 26 listopada 2018 r. Jednocześnie niezaprzeczonym było to, że należność nie została uregulowana ponad kwotę podatku od towaru i usług (co i tak miało miejsce po wniesieniu pozwu). W konsekwencji, wierzyciel nabył uprawnienia do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych, a tym samym był uprawniony do naliczenia równowartości kwoty 40 euro w oparciu o art. 10 ust. 1 ustawy. Tym samym żądanie powoda w zakresie rekompensaty w związku odzyskiwaniem należności w kwocie 173,25 zł również okazało się uzasadnione (punkt II wyroku).

W zakresie rzeczony należności, podobnie jak w przypadku skapitalizowanych odsetek, brak było podstaw do uznania, iż stanowiła ona transakcję handlową. Tym samym uzasadnionym były wyłącznie odsetki ustawowe za opóźnienie od

dnia 21 marca 2019 r. (dzień wniesienia pozwu). Jak bowiem wynikało z treści wezwań, powód już wcześniej wzywał pozwany do zapłaty rzeczowej należności.

W pozostałym, nieuwzględnionym zakresie, powództwo zgłoszone przez powoda podlegało oddaleniu z uwagi na jego niewykazanie co do wysokości (punkt IV wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Nie ulegało wątpliwości, iż pozwani są stroną przegrywającą w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I i II wyroku, zaś wygrali w części, w jakiej Sąd oddalił pozew (punkt IV). Odnosząc się natomiast do kwestii cofnięcia pozwu i umorzenia postępowania w tym zakresie (punkt III) należało pokreślić, że za stronę przegrywającą sprawę w rozumieniu przepisów o kosztach procesu, co do zasady należy uważać powoda, chyba, że cofnięcie wywołane jest zaspokojeniem roszczenia dokonany już po wytoczeniu powództwa. Ponieważ powód cofnął pozew z uwagi na uregulowanie należności przez pozwanych po wytoczeniu powództwa, to pozwanych należy uznać za przegrywającą niniejszą sprawę w przedmiotowej części. Jasnym bowiem było to, iż pozew został wniesiony w marcu 2019 r., zapłata nastąpiła natomiast dopiero w lipcu 2019 r. Razem więc powód był stroną wygrywającą w zakresie kwot 335,17 euro, 202 euro oraz 173,25 zł. Po przeliczeniu na polskie złote (według kursu z dnia wniesienia pozwu) łączna wartość powyższego wynosiła 2.476,10 zł

Mając na uwadze powyższe, a więc stosunek kwoty żądania do zasądzonego i uzasadnionego na dzień wnoszenia pozwu roszczenia, uznać należało, iż powód wygrał sprawę w 52%. Koszty poniesione przez powoda wynosiły łącznie 1.017 zł, na które składa się kwota 100 zł tytułem opłaty od pozwu oraz kwota 917,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Po stronie pozwanych nie zostały natomiast wykazane żadne koszty. Mając na uwadze stopień wygrania koszty należne powodowi to więc kwota 528,84 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Asesor sądowy Przemysław Kociński